

Czasowe wstrzymanie budowy Baltic Pipe w Danii

Agata Łoskot-Strachota, Piotr Szymański

31 maja duńska Komisja Odwoławcza ds. Środowiska i Żywności (Miljø- og Fødevareklagenævnet) unieważniła zgodę środowiskową na budowę lądowej części Baltic Pipe w Danii wydaną przez Agencję ds. Ochrony Środowiska 12 lipca 2019 r. Decyzja ta wiąże się z odwołaniami złożonymi w sierpniu 2019 r. Po ich rozpatrzeniu Komisja stwierdziła, że nie zapewniono wystarczającej ochrony myszom i nietoperzom na odcinku przebiegającym przez wyspę Fionię. Duński operator odpowiedzialny za realizację projektu – Energinet – był zaskoczony decyzją i zapewniał o przestrzeganiu wszelkich standardów środowiskowych, w tym dotyczących wymienionych ssaków. Lądowa część Baltic Pipe w kraju ma długość prawie 210 km. Najbardziej zaawansowana jest budowa odcinka zelandzkiego (70 km) – położono tam ponad połowę rurociągu. Na jutlandzkim (59 km) i fiońskim (78 km) trwają prace przygotowawcze – usunięto ziemię i rozpoczęto układanie rur. Budowa wszystkich tych odcinków miała zakończyć się w tym roku, podpisano już też kontrakty na położenie 90% długości gazociągu.

Oprócz części lądowych Energinet odpowiada za odcinki przebiegające przez cieśninę Mały Bełt (ukończony) oraz przez duńską część Morza Północnego (nad którym trwają prace), łączący się tzw. wpinką z norweskim gazociągiem Europipe II. Operator rozbudowuje też terminal odbiorczy w miejscowości Nybro oraz stawia nową stację kompresorową w okolicy Næstved (powinna być gotowa pod koniec 2022 r.).

Komentarz

- Energinet, który będzie wnioskować o nową zgodę środowiskową, nie może jeszcze potwierdzić informacji dotyczących zmian w harmonogramie prac czy dodatkowych kosztów. Operator wypracowuje plan kontrolowanego czasowego wstrzymania działań do momentu wydania nowego pozwolenia. Część robót musi zostać zakończona – należy zostawić budowę w stanie bezpiecznym dla ludzi i środowiska oraz umożliwiającym wznowienie prac, a także zabezpieczyć maszyny i materiały. Według agencji Montel, która zdobyła komentarz duńskiej Agencji ds. Ochrony Środowiska, procedura wydawania nowego pozwolenia może potrwać ok. 7–8 miesięcy (z czego osiem tygodni mogą zająć publiczne konsultacje nowego dokumentu). Od nowej zgody również będzie przysługiwać możliwość odwołania.
- Wstępne komentarze krajowych specjalistów, nieprzychylnych projektowi Baltic Pipe (ekspert ds. planowania energetycznego prof. Brian Vad Mathiesen i reprezentujący grupę rolników pozywającą Energinet prawnik Søren Sørensen), wskazują na małe prawdopodobieństwo udaremnienia inwestycji w związku z cofnięciem zgody

środowiskowej. Będzie ono raczej skutkować niewielkimi opóźnieniami i wzrostem kosztów. Na tym etapie, ze względu na wyjątkowość sytuacji, jest to jednak kwestia trudna do przewidzenia.

- Ewentualne wydłużenie układania gazociągu zwiększyłoby koszty jego realizacji po stronie duńskiej i stanowiło wyzwanie pod kątem zapewnienia stabilnych dostaw surowca do kraju w czasie trwającej przebudowy platformy wydobywczej największego duńskiego złoża Tyra. Mogłoby się też wiązać z komplikacjami na tych odcinkach, gdzie budowa utrudnia codzienne życie lokalnej ludności (na obszarach rolniczych czy turystycznych). Jednocześnie opóźnienie może stać się pretekstem do intensyfikacji protestów grup przeciwnych przedsięwzięciu, m.in. w związku z celami duńskiej i europejskiej polityki klimatycznej.
- O decyzji Komisji Odwoławczej napisały najważniejsze gazety krajowe, pisma branżowe i prasa lokalna. Wstrzymanie budowy Baltic Pipe nie było jednak komentowane szerzej na szczeblu politycznym. Wycofanie zgody środowiskowej wykorzystali do krytyki projektu jego tradycyjni oponenty. Czerwono-Zieloni (Enhedslisten – De Rød-Grønne) po raz kolejny wezwali do rezygnacji z przedsięwzięcia, argumentując, że powstała ku temu sposobność. Zaktywizowali się również członkowie studencko-ekologicznego ruchu społecznego przeciw Baltic Pipe (Baltic Pipe Nej Tak!). 7 czerwca w dwóch miejscach układania gazociągu na Fionii aktywiści przykuli się do maszyn (co paradoksalnie opóźniło przerwanie prac). Z kolei agroportal Effektivt Landbrug, sympatyzujący z protestującymi przeciw inwestycji rolnikami, opublikował szereg negatywnych artykułów na temat projektu. Nadal nierozstrzygnięty pozostaje pozew przeciw Energinetowi złożony przez grupę rolników z południowej Jutlandii, którzy także domagają się rezygnacji z przedsięwzięcia.
- W ostatnich miesiącach Komisja Odwoławcza częściej przychyliła się do wniosków zaskarżających zgodę środowiskowe. Reakcja duńskich władz na wcześniejsze decyzje Komisji z grudnia 2020 r. wskazuje, że być może zaangażują się one w rozwiązanie problemu. W grudniu organ wycofał zgodę na remont i przebudowę zamku Nyborg (ingerencja w zabytki) oraz użytkowanie toru sportów motorowych pod Odense (ochrona salamandry). Obie inwestycje zlokalizowane są na Fionii. Częściowo ukończone prace na zamku trwają od dekady, a budowa toru zajęła cztery lata. W obu przypadkach decyzje Komisji wywołały opór, a projekty otrzymały wsparcie władz centralnych i lokalnych. W sprawie zamku interweniował resort kultury, który nie zgadza się z interpretacją instytucji i zapowiada działania na rzecz ukończenia prac. Jeśli zaś chodzi o tor, to władze lokalne Odense wyasygnowały milion koron dla klubu sportów motorowych na nowy raport środowiskowy. Gotowość do zaangażowania się w rozwiązanie sprawy Baltic Pipe sygnalizuje też Komisja Europejska.